

Willibald Omankowski/Omansen

Mater dolorosa

Studia Germanica Gedanensia 31, 306

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Willibald Omankowski / Omansen⁷

Mater dolorosa

In dem ersten Frührotscheinen
Liegt sie zu Mariens Füßen,
Und es zittert warm ihr Weinen
Auf die kalten Kirchenfliesen.

„Die du littst ohn’ Schuld und Fehle,
Gnadenuutter, benedeite,
Die du trugst in deiner Seele
Stumm des Leidensschwertes Schneide,

Zuckend unter meinem Herzen
Quält mich wild das junge Leben;
Doch ich lache meiner Schmerzen,
Denn es steht ein Glück daneben

Ohne Maß und ohne Ende.
Aber wenn mit Rechtgebärden
Sie es mir entreißen werden,
Dann, o Schmerzensmutter, wende!“ –

Aus der Orgel schmeichelt drüben
Klagend eine eigne Weise,
Doch das Bildnis unsrer lieben
Frauen schweigt ... und lächelt leise.

(1912)

Marienburg

Ganz voll Sonnenglast und -gluten
Strahlt die Burg ins Abendschweigen.
An den flachen Nogatfluten
Wispern Pappeln; aufwärts zeigen
Sie voll Inbrunst in die warme
Abendluft, es fliehn Gebete
Stumm empor und ihre Arme
Trocken, blätterlos und öde
Sind Beharren und Entbehren.

Mater dolorosa

W blasku paşowym, co nastaje z zaraniem,
ona spoczywa u stóp Maryi
i płac jej pomyka ciepłym drganiem
na zimną posadzkę świątyni.

„Błogosławionaś, Matko, coś katuszy
doznawała bez winy i bez skazy cienia,
któraś milcząco niosła w duszy
ostrze z miecza cierpienia.

Tak się pod mym sercem roi
młodość i mnie dręczy srogo,
lecz się śmieję bólem moim,
bo wszak szczęście jest tuż obok

nieskończone, wzdłuż i wszecz.
Jednak gdy doń zgłoszą prawo,
i co sił mnie go pozbawią,
połóż życiu, Bolesciwa, kres!“

Znad organów pieśń się niesie, to jej mnogie
skargi i pochlebstwa słyhać,
jednak obraz naszej drogiej
Pani milczy... i śle uśmiech z cicha.

Übersetzt von / Przetłóżył Adam Gorlikowski

Malbork

Słonecznego żaru promieniami
rozbłyska zamek w ciszy wieczorem,
nad Nogatą płytkimi wodami
zdają się szepać topole,
pokazują w górę całą swą koroną
na ciepły powiew wieczoru, płyną modły
milcząco w niebo, a ich ramionom
skrzepłym, bezlistnym, gołym,
lecz wytrwałym nie trzeba wygody.

⁷ Abgedruckt nach: Willibald Omankowski / Omansen: *Danzig zur Nacht – Gdańsk nocą. Gedichte – wiersze*. Ausgewählt und herausgegeben von Andrzej Kątny und Jens Stüben. Wrocław – Dresden: Neisse Verlag 2007, S. 42 u. 44.